ROK XLIX. Nro 227.

KURJER WARSZAWSKI

Dnia 15 Października 1869. Piątek. Dnia 3 (15) Października 18

Rano ciepła st: 3, w połud: c. st: 6 | Stan barometru: na odmianę. | Wschód Słońca g. 6 m. 26 | Zachód „ „ 5 „ 5 | Jutro, Śgo Florentyna Biskupa.
Wysokość wody st: 3 c. 7 (Ubywa)

Prenumerata Kurjera Warszawskiego wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8, półrocznie rs. 4, kwartalnie rs. 2.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego" Plac Teatralny N° 473c., dom W. L. Zabłockiej.

— *Warszawska Izba Skarbowa,*— podaje do wiadomości osób utrzymujących sklepy, magazyny i w ogólności handlowe i przemysłowe zakłady, że wydane przez władze świadectwa handlowe i przemysłowe a także bilety, powinny być w handlach i sklepach zawieszane na widocznem miejscu. Niewypełnienie niniejszego przepisu ciągnie na winnego karę w ilości rs. 10, a to stosownie do art. 118 ustawy handlowej. (Dz. Warsz.)

Inspektor Szkół Miasta Warszawy—oznajmia niniejszem, iż osoby trudniące się wychowaniem dzieci w domach prywatnych w mieście Warszawie z mocy posiadanych przez nie upoważnień na prywatnych Guwernerów i Guwernantki, domowych i początkowych Nauczycieli i Nauczycielki, oraz do dozoru dzieci, winny w zastosowaniu się do obowiązujących przepisów, przedstawić Inspektorowi Szkół miasta Warszawy, mającemu Kancelarją swą w pałacu Kazimirowskim, posiadane przez nie dowody kwalifikacyjne i wskazać dom prywatny, w którym właściwe obowiązki pełnią. Nadmienia przytem, że również powinnością jest pomienionych osób o każdej zmianie miejsca swych obowiązków meldować Inspektorowi Szkół Miasta Warszawy. (Dz War.)

— Jutro w kościele Śgo Jacka, odprawioną będzie wotywa, do Serca Marji.

— Jutro w kościele Ś-go Józefa Oblubieńca Najświętszej Marji Panny, przy Skwerze Konstantynowskim, rozpocznie się Nieszporami Nabożeństwo Odpustowe na cześć Ś-tej Teressy.

— Q — Do kościoła Opieki Ś-go Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu przybyła nowa ozdoba na chwałę Bożą. Są to nowe organy o trzynastu głosach z dwoma manuałami i pedałem, wykonane w fabryce pana Leopolda Blumberga.

Rysunek do tych organów robił p. Radca Budowniczy Bem; roboty zaś lakiernicze i pozłotnicze wykonał pan Gise.

W dniu wczorajszym pomiędzy godziną 3-cią a 4-ą z południa w obec kółka znawców odbyła się próba tych organów, które po pierwszy raz do śpiewu przywołała mistrzowska ręka pana Freyera.

Głos pełny i dźwięczny tego instrumentu starczy najzupełniej na zapełnienie nawy tego niewielkiego kościołka. Robota organów dokonaną została z wielką dokładnością, wykończeniem i wytwornością. Wywiązując się sumiennie z zadania pan Blumberg starał się zadość uczynić życzeniom ofiarodawców, którzy tę nową a piękną ozdobę przysporzyli świątyni Pańskiej.

Sprawdzenia i ocenienia organów podjęli się pp. Ap. Kątski Dyrektor Instytutu Muzycznego i prof. tegoż Instytu A. Freyer.

Prześliczna improwizacja, w której uwydatniły się wszystkie przymioty organów, dała nam nowe świadectwo o znakomitej twórczości pierwszego tutejszego organisty.

Szły potem kolejno: „Fuga" Bacha (D miękkie) druga Fuga tegoż kompozytora B. A. C. H. i nareszcie „Fuga" utworu samego pana Freyera (E twarde).

Rozwodzić się nad piękną grą p. Freyera nie potrzeba, ani się godzi nawet—dawno bowiem już ona oceniona. Dość powiedzieć, że przez godzinę przeszło trzymał słuchaczów w niemem podziwieniu.

— L — W dniu wczorajszym pospieszyliśmy do Rożopola, majętności pana Rajkowskiego, wiedzeni ciekawością przypatrzenia się działaniu maszyny do karczowania drzew i pieńków, pomysłu Wagnera, obecnie własnością pana Kriegera, z Rzuczewa będącą.

Tego cośmy widzieli, próbą nazwać nie możemy, gdyż maszyna od lat kilkunastu wyprobowana, w zupełności założeniu swojemu odpowiada. Pomysł jej, jak wszystko, co najpraktyczniejszem się okazuje, przychodzi do nas z Ameryki, gdzie lasy dziewicze, przy małej stosunkowo ilości rąk, w urodzajne pola zamieniać się muszą.

Czynność wykonywaną na polach pana Rajkowskiego, uzyskała uznanie zebranych osób, i nie mogło być inaczej; maszyna ta w ciągu kwadransa, wyrwała z korzeniami dąb 12 cali średnicy mający, a razem z nim, dwa pomniejsze chojaki. Pieńki do 20 cali średnicy niedłużej opierały się działaniu tej prostej a silnej maszyny.

Dziwić się wypada, że przy istnieniu od lat kilkunastu tak pożytecznej maszyny, wycinki po lasach naszych, pozostawiają tak wielką ilość materjału opałowego; śmiało rzec można, że las wycięty w pieńkach, przedstawią jedną czwartą część, jeżeli niewięcej, wartości, która już to jako materjał opałowy, już to jako materjał surowy do wyrobu smoły, terpentyny i paku służący, marnuje się bezpowrotnie, gnijąc bezużytecznie w ziemi.

Maszyna kosztuje rs. 300, ale przedstawia wartość samą ceną materjału żelaznego, który tu do 30 cen-

tnarów wynosi. 300 rubli, to cena, którą łatwo wycofać można; nie mówimy już samem oszczędzeniem robocizny, ale materjałem opałowym; wyrywa ona bowiem, przy pomocy pięciu ludzi i pary wołów, do 50 pieńków dziennie; jeżelibyśmy przypuścili, że 10 pieńków, uczyni sążeń pół-kubiczny; otrzymujemy pięć sążni pół-kubicznych, czyli 15 sążni dziennie. Koszt przeto tej maszyny wraca się po miesiącu użycia, a dodawszy koszt porąbania, po dwu-miesiącach, zapłata zaś ludziom wliczyć się powinna w korzyści, jakie wynikają z oczyszczania gruntu, który tym sposobem od razu do uprawy i zasiewu staje się zdatnym.

— Niema nic nowego pod słońcem. Znana jest niemal każdemu historja, która krążyła po wszystkich dziennikach, do każdej miejscowości przyswajana, o pewnym przechodniu, co niechcący wykierował się na rabusia. Szedł on późno w noc ulicą, i spotkawszy jakiegoś jegomościa, który się silnie o niego obtarł, posądził go o chęć kradzieży; maca się więc po kieszonce, żeby się przekonać czy jest zegarek,—zegarka niema. Biegnie tedy za złodziejem i schwytawszy go za ramię woła: oddaj zegarek! Tamten oddaje mu zegarek; odchodzi, ale odważny pogromca złodziei wróciwszy do domu, przekonywa się, że jego własny zegarek wisi najspokojniej na ścianie, i że on sam okradł jakiegoś poczciwca. Powtarzamy, fakt ten drukowany był we wszystkich prawie dziennikach, a nawet być może, że przed 13 laty i w „Czytelni Niedzielnej.“ Wczoraj więc otrzymaliśmy list następujący:

Panie Redaktorze!

W dniu wczorajszym (we środę), wracając wieczorem przez ulicę Leszno, spotkałem dwóch nieznanych panów, którzy pomimo żem zboczył z chodnika tak silnie na mnie natarli, że w pierwszej chwili sądziłem, iż to był zamach na mój zegarek, jak się to często wydarza. Chwyciłem się za kieszeń, i przekonawszy się, że sprzęt niezbędny do mierzenia czasu, znajduje się we właściwem miejscu, puściłem się w dalszą podróż. Po przejściu jednak kilkudziesięciu kroków, spostrzegłem na guziku mojego paltota kołyszący się zegarek. Przyszła mi myśl, że to mój wyleciał, ale po dopełnieniu powtórnej rewizji, przekonałem się, że zostałem posiadaczem dwóch zegarków. Widocznie w czasie starcia z owemi dwoma panami guzik mojego paltota popełnił niemoralną kradzież. Przysyłam więc Redakcji *corpus delicti*, dla wręczenia go prawemu właścicielowi, który się zapewne znajdzie i zarazem ogłoszenia niniejszego wyjaśnienia — M....

Dnia 14 października 1869 roku.

P. S. Zegarek *questionis* znajduje się w Kantorze Redakcji, i za udowodnieniem właściciel odebrać może w każdym czasie.

— Dowiadujemy się, że do dwóch osobnych kommissji konskrypcyjnych z poniedziałkiem otwierających swoje czynności, powołani zostali lekarze miejscy pp. Zaleski, Brüner, Morgensztern, Wojciechowski i Kopeć.

— Wielu zwolenników śpiewu i muzyki fortepjanowej, daje się słyszeć z życzeniem, ażeby który z panów wydawców muzykalji, korzystając z powodzenia jakiem się cieszy opera: „Pierwszy dzień szczęścia“, wydał kilka celniejszych z niej ustępów. Wprawdzie stagnacja ciąży obecnie i na wydawnictwie nót, mniemamy przecież, że fragmenty z partycji Aubera, znajdą pokup, jako odznaczające się rzeczywistą wartością artystyczną.

—Świadomi rzeczy upewniają, że konsumcja winogron w obecnej porze jest bardzo znaczną i o wiele przewyższa zeszłoroczną. Objaw to jednak niewesoły, większość bowiem spożywa owoc Bachusa nie z przyjemności, ale z przepisu lekarzy dla pozbycia się katarów w żołądku. Jeden z humorystów leczącemu się na wspomnioną słabość radził, ażeby zamiast winogron, sprobował dla zmniejszenia kosztów kuracji, połknąć odrazu parę chustek do nosa, a może katar straci.

— Niedawno zaczęła krążyć po mieście pogłoska, że wkrótce do nas ma przybyć jeden z najznakomitszych skrzypków, Sivori. Znalazłszy jednak w ostatnim numerze „Signale“, wiadomość o powodzeniu tego wirtuoza w Bajonnie, nie sądzimy, żeby tak prędko przybył do nas.

— W tych czasach p. J. Schatz, z Nowego Miasta, doktoryzował się w Paryżu, a p. Władysław Lesser, z Warszawy, w Berlinie; obaj na wydziale lekarskim.

— Na poniedziałkowym koncercie symfonicznym pana Münchhejmera, pani Dowiakowska zamiast zapowiedzianego ustępu z opery: „Pałac Lucypera,“ ma wykonać arję z „Wilhelma Tella.“

— W Łodzi pracuje obecnie gwoli zadowolnieniu tamecznych mieszkańców dwa dramatyczne towarzystwa; jedno przybyłe z Niemiec przedstawia dramaty komedje i kasperlady w sali zwanej: Paradies, a drugie p. Łobojki w teatrze Sellina. W dniu 14 b. m. to jest wczoraj, odbyło się widowisko benefisowe na dochód p. Konstantego Łobojka; na uroczystościowy ów spektakl cały skład towarzystwa wykonał znany ogólnie utwór J. N. Kamińskiego: Krakowiacy i Górale.

— Na pierwszym koncercie pp. Lewandowskiego i Kuhne'go, który się odbędzie w nadchodzącą niedzielę, między innemi, wykonane będą następujące nowości: Kongres muzyczny, potpourri Konradi'ego, uwertura z opery Balfego „Cyganka“, wielka uwertura utworu Nideckiego do dramatu Gomez Arjas, oraz śpiew napisany na obój przez p. Kuhnego, pod tytułem; „Miej mnie w pamięci“.

— W okolicach Warszawy odbywają się obecnie siewy.

— Przy bulwarku, po prawej stronie żelaznego mostu, od kilku dni, stoją galary z jabłkami, przywiezionemi z Galicji.

— Otrzymujemy wiadomość, że pjanista, p. Antoni *Kątski*, wyjechał do Ameryki, dla dania tam szeregu koncertów.

— „Signale“ w Nrze 51 utrzymuje, że wkrótce na scenie petersburgskiej ma się ukazać „Halka“ Moniuszki.

— W ostatnim numerze „Tygodnika Illustrowanego, pomieszczonym został portret ś. p. Eleonory Ziemięckiej wraz z charakterystyką jej talentu i niektóremi ważniejszemi szczegółami biograficznemi.

— W dniu dzisiejszym, o godzinie $10^1/_2$ odbyło się poświęcenie nowoutworzonego sklepu Stowarzyszenia „Merkury“, Nr 3, przy ulicy Elektoralnej, w domu W. Valentin d'Hauterive, pod Nrem 783. Obrzęd poświęcenia dopełnił wikarjusz parafji Ś-go Andrzeja, ks. Lipiński, assystowali poświęceniu prawie wszyscy członkowie zarządu, ich zastępcy, oraz wiele innych

osób. Wny Pszczołkowski zaproszonym został na opiekuna sklepu.

— Basista Miller warszawianin, jak donosi organ włoskich artystów „Il Trovatore", śpiewa obecnie na wyspie Malcie w towarzystwie zaangażowanej tam na sezon zimowy truppy włoskiej.

— Od kilku tygodni panuje w Paryżu dziwna moda. Każda z dam należących do czcicielek tego zmiennego bożyszcza, musi nosić w ręku pawie pióro, które wszakże do żadnego praktycznego użytku nie służy. Drobni handlarze robią na tym artykule wcale niezły interess, sprzedając krociami pawie pióra w cenie od 12tu do 25 centymów za sztukę, odpowiednio do rozmiarów i okazałości.

— Za śledzie płacono w Szczecinie 11 października: Crown i Fullbrand 13½, 7/12, 2/3 talar., z dostawą w październiku 13 7/12 tal., w listopadzie 13 2/3 talar., w lutym 14 1/12, 1/6 tal. Za uliki Crown Brand 10 talarów płacono. (Gaz. Han.)

— W dniu onegdajszym, Antonina Powiak, wyrobnica, lat 24 wieku licząca, z gminy Żyrardów powiatu grodziskiego, dostawioną będąc do szpitala Śgo Łazarza, w tymże nagle zmarła. O wypadku tym, zawiadomiono Sąd.

— W alei Jerozolimskiej, dostrzeżono Antoniego Lachowskiego, 14-letniego syna wyrobnika, ze złamaną nogą prawą, który objaśnił, że przejechanym zosał przez Jana Kawińskiego, woźnicę z młyna parowego. Lachowskiego odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus i wydano rozkaz przyaresztowania Kawińskiego. (Gaz: Polic:)

— Znalezioną spinkę koralową w omnibusie kolei żelaznej, zaudowodnieniem odebrać można w Redakcji „Kurjera Warszawskiego".

Panu E. N. *Non bis in idem.*

— W dniu jutrzejszym jako w dniu imienin ś. p. Florentyny z Kruszewskich **Wieluńskiej** i jako w 9-tą rocznicę śmierci jej ojca ś. p. Marjana **Kruszewskiego** odbędzie nabożeńsswo żałobne o godzinie 9-ej rano w kościele Ś-tej Barbary przy ulicy Nowogrodzkiej, na które stroskany mąż i córka zmarłej, Krewnych i Przyjaciół zapraszają. —7960— (12919)

— Jutro, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci nieodżałowanej Jadwini **Pełczyńskiej**, odprawione zostanie w kościele Ś-go Józefa Oblubieńca, o godzinie 8½, nabożeństwo żałobne za dusze ś. p. Józefa i Juljanny z Maliszewskich małżonków **Pełczyńskich**, tudzież całego ich rodzeństwa, na które pozostały syn, Krewnych i Znajomych zaprasza. —7951— (12925)

— W dniu 27 z. m., zmarł Xiądz Jan **Grzegrzółka**, Proboszcz parafji Borowe w Dyecezji lubelskiej.

— Pogrążone w smutku dzieci i wnuki ś. p. Franciszka Ksawerego **Kisielnickiego**, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na nabożeństwo żałobne w dniu 16 b. m. o godzinie 10-ej z rana, w kościele Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, odbyć się mające, oraz na przeprowadzenie zwłok w tymże dniu o godzinie 4-ej z południa, na miejsce wiecznego spoczynku, w grobie familijnym na cmentarzu powązkowskim. —7,961—(12,893)

— W dniu 12 października t. j: we wtorek o godzinie 7mej wieczorem, JX. Klatka w kościele pragskim, pobłogosławił związek małżeński zawarty pomię p. Feliksem **Smosarskim**, obywatelem z wsi Szopy Niemieckie, a panią Marjanną **Machowską**.

— Donoszą nam, że w dniu 28 lipca roku bieżącego Dr. **Tryjarski** Antoni b. student Szkoły Głównej Warszawskiej, lekarz praktykujący w m. Przedborzu, zawarł związek małżeński z panną Wiktorią **Nowicką**.

— W dniu wczorajszym o godzinie 6ej po południu, w kościele Śgo Antoniego przy ulicy Senatorskiej, przed wielkim ołtarzem JX. Pleszowski starszy kapelan, w assystencji JX. Traczykiewicza, pobłogosławił związek małżeński, pomiędzy panem Władysławem **Wienerem**, a panną Amalją **Czerwińską**.

W tymże kościele wczoraj, o godzinie 8 z rana, JX. Remigjusz Kukowski pobłogostawił ślub pana Aleksandra **Gętkowskiego**, z panną Marjanną **Noszczek**.

— Pisze „Dziennik Warszawski": Pp. Brandt, Wł. Laski i Meyer, jako wspólnicy, nabyli w Petersburgu najpierwszy zakład wyrabiający przedmioty do potrzeb marynarki i dróg żelaznych. Zakład ten, położony nad rzeką Newą, połączony drogami żelaznemi z dworcami okolicznych kolei, zajmuje dwie mile kwadratowe obszaru; kierunek jego, jak to już wspominaliśmy, powierzono p. Basson, inżynierowi znakomitych zdolności—przedtem naczelnemu maszyniście tutejszych kolei żelaznych—który teraz, podczas pobytu w Petersburgu, otrzymał obstalunek na budowę czterech fregat pancernych dwu wieżowych, kilku parochodów i łodzi, oraz mostów żelaznych na 100,000 pudów.

— Nieustające wędrówki Niemców po chleb do Ameryki, zaczynają już być mniej licznemi niż dotychczas. Brema, główny punkt wypromieniający z siebie synów Germanji na ziemię Kolumba w ciągu roku 1868 nie mogła już poszczycić się takim ruchem, jak w latach poprzednich. W ogóle przeminęło się przez ten port 66,000 indywiduów szukających szczęścia w porównaniu z r. 1867 o 8,000 mniej.

Xiąż 30 września (Ksionsz). — W wigilją św. Michała w wieczór około 9ej godziny, przy bardzo pogodnem i zapełnionem gwiazdami niebie, błyskało się i to dość długo. Zaś wczorajszego dnia około godz. 9—10 widzieliśmy na niebie w stronie północy pojawiające się i znów chwilowo znikające trzy pasy świetlane, jakoby łuny dalekiego ognia. Łuny te nie mogły być skutkiem ognia, gdyż bardzo były regularne i symetrycznie jedna od drugiej oddalone, a wielkie miały podobieństwo do ogonów komety. Światło tychże zjawisk, na przemian wzmagało się, znów całkiem nikło powoli kilka razy, a około godziny 10ej całkiem znikło. Podobno i w zeszły poniedziałek bieżącego tygodnia, t. j. 20 b. m., takie same zorze widziano.

— Dnia 5 b. m. znana i zasłużona p. Lina Morgenstern objęła zarząd nowo utworzonej w Berlinie Szkoły wyższej uniwersyteckiej dla kobiet.

— Dzienniki peszteńskie opisują niesłychany przepych, z jakim odbył się w Peszcie ślub hr. Karolyego, z hrabianką Małgorzatą Csekonics. Panna młoda ubrana była w ciężką jedwabną suknię, której materję zamówiono poprzednio w pierwszorzędnej fabryce francuzkiej, i w brukselską zarzutkę, której wartość wynosi 16,000 złr. Głowę pięknej oblubienicy zdobił wieniec kosztownych brylantów. Nie mniej wspaniałym

i kosztownym był ubiór pana młodego. Po odbytym ślubie, państwo młodzi i całe nadzwyczaj liczne grono gości weselnych, udało się w 50 przepysznych karetach do pałacu panny młodej.

— W Rzymie wychodzić zaczęło nowe czasopismo muzyce poświęcone, pod tytułem „Palestrina"; w Turynie zaś ukazało się czasopismo muzyczne, pod nazwaniem „Figaro".

— Niejaki Rafael Colucci wspólnie z Filipem Ciconetti, wydają w Neapolu „Pamiętniki Pacini'ego".

— Gounod pracuje obecnie nad operą, do której treść wziętą jest z dramatu Kornela „Polyeukt".

— W Liège w Belgji, przed paru tygodniami schwytano niezwykłego rodzaju złodziei. Wśród nocy, trzech tych pracowników kradzieży, kusiło się unieść z piedestału bronzowy pomnik Karola Wielkiego. Dla ułatwienia sobie trudu przenosin bronzu, złodzieje ci poczęli odpiłowywać Królowi głowę. Wypadek ten może posłużyć za dowód wyższości posągów z kamienia nad bronzowe.

— Jenerał francuzki Mellinet ofiarował ministerstwu wojny całą swą bibljotekę, złożoną z dzieł traktujących o wojskowości. Zbiór Mellineta zaliczanym jest do najznakomitszych we Francji.

— Przez ciąg 37 lat, od początku 1832 do końca 1868 roku wywędrowało do Ameryki z samego tylko portu bremeńskiego około 1,100,000 osób. Dla przewiezienia tej ogromnej ilości konkurentów do szczęścia potrz bowano przeszło 6,400 statków, w średnim przecięciu zatem wypada na jeden statek 170 osób.

— Słynny poeta amerykański Longfellow, ogłosił niedawno dzieło p. t. „Dante." Trzej amatorowie, uniesieni pięknością dzieła, polecieli przygotować *wyłącznie* dla siebie oddzielne wydanie, z illustracjami Gustawa Doré'go. Za każdy z trzech żądanych egzemplarzy zapłacili 1,400 dollarów, czyli 21,000 franków za wszystkie. Zdaje się, że tylko amerykanie są zdolni do podobnych uniesień dylettantyzmu literackiego.

— W Hollandji wyrabiają już od niejakiego czasu papier z drzewa; kilka założonych w r. b. fabryk świetnie prosperuje. Papier ten nie różni się zupełnie od dotychczas wyrabianego, i prócz tego ma się zalecać dobrocią i tanioścą.

— W Londynie w lecie r. b., odkopano przy przebijaniu nowej ulicy w City, nader ciekawe rzymskie zabytki. Na 17 stóp pod powierzchnią ziemi, znaleziono mozajkową podłogę, która jakkolwiek ma 1400 lat tak jest świeżą, jak gdyby tylko co ukończoną została. Rysunek jej jest bardzo ładny, ale prosty, figur ani zwierząt żadnych niema. Widać też szczątki dwóch piedestałów, na których prawdopodobnie wspierały się słupy podtrzymujące sufit i dach. Według zdania archeologów, są to szczątki kąpieli rzymskich. Pokój, którego podłogę odkopano, był przeznaczony do naparzania, używanego przez Rzymian, przed wejściem do wanny. Cała ta mozajka przeniesioną została do „British-Museum."

— Okrzyczany Anglik hr. Southwell, który się podjął odbyć podróż statkiem przez całą Europę z Rotterdamu do Czarnego morza, a względnie do kanału Suezkiego, przybył w swym miniaturowym parowcu do Presburga i wyjechał natychmiast dalej. Towarzyszy mu oprócz palacza, włoski „lazarone," podczas gdy baron sam gra rolę kapitana. Miniaturowy, zaledwie 4 i pół sążnia długi, a przeszło 1 sążeń wysoki, wykwintnie urządzony parowiec, pędzi szybko i bezpiecznie. Łódź ta parowa nosi angielską banderę i kosztuje 5,000 fst. (G. War.)

— System metryczny zaprowadzonym zostanie w Anglji, z dniem 1 stycznia 1872 r. Wtedy można będzie uważać go za panujący we Francji, Prussach, Anglji i Stanach Zjednoczonych. W tej chwili już 146 miljonów ludzi, używa metra za jednostkę miary. Z czasem używać go będą wszystkie narody.

— Muzea Luwru wzbogaciły się nader ciekawą pamiątką. Jest to sprzążka srebrna od pasa Pepina krótkiego, na którym wisiał miecz jego. Znaleziono ją, jak słychać, w grobie założyciela dynastji Karlowingów.

— W teatrach japońskich, pisze „Allgemeine Ztg", zamiast kontramarek, lożmajstrowie wychodzącym do foyer, wyciskają na prawej dłoni pieczątkę napuszczoną niebieską farbą. W niektórych tamecznych teatrach farbę ową przyprawiano z cukrem, ale wkrótce okazało się, że niektórzy goście w czasie antraktów zlizywali ją sobie z ręki, widocznie dla oszczędzenia pieniędzy na smaczniejsze cukierki.

— Na uroczystości muzycznej w Bostonie, jak donosi „Gazeta Polska", orkiestra użyta składała się z 215 skrzypców, 65 wiolonczelli i kontrabasów, 12 fletów, 12 oboi, 22 klarnetów, 12 fagotów, 10 waltorni, 8 trąb, 6 puzonów, 3 tub i 14 bębnów. Do wykonania niektórych numerów, jak marsza z „Proroka", i chóru przy kowadłach z „Trubadura" dobrano 25 fletów, 76 klarnetów, 100 waltorni, 75 trąb, 75 tub, 10 bębnów, 25 par kotłów, 10 wielkich bębnów, i 15 trjangułów.

— W górach skalistych w Ameryce, w początkach lipca, straszliwy huragan zwalił szczyt góry Mont-Golden w jezioro Awalanche a odłamy owej skały rozdzieliły wspomnione jezioro na dwie prawie równe części.

— P. Spiess fabrykant apparatów elektrycznych w Sumiswold (w Szwajcarji) przedstawił towarzystwu zachęty fortepjan elektryczny, na którym można odegrać automatycznie, za pomocą elektryczności i mechanizmu stosownego, utwor muzyczny jakikolwiek, napisany poprzednio w kształcie dziurek zrobionych w listwie papierowej, podobnie jako to ma miejsce w przędzalni systemu Jacquard'a. Instrument cały jestto zwyczajny fortepjan, na którym można grać kiedy się podoba w sposób zwykły, lecz młotki które uderzają w struny, są połączone najpierw z klawiszami, a następnie z małemi patyczkami pionowemi z drzewa, zakończonemi obsadą z żelaza miękkiego, które są podnoszone, lub opuszczone zapomocą elektro-magnesów wprawionych w czyn, lub w ubezwładnienie przez elektryczność, artystycznie kommunikowaną przez przyrząd harmonijny. Przyrząd cały jest umieszczony w szafce, wznoszącej się po nad fortepianem. Główny skład jego jest następujący: 1) dwa walce drewniane, na których nawijają się listwę harmonijną; listwa ta jest zawsze wyprężoną, za pomocą trzeciego walca z metalu i rozwijając się z jednego walca drewnianego, nawija się jednocześnie na drugi; 2) z przyrządu zegarowego, który wprawia w ruch walce; 3) z małego klawikordu, którego młotki są mosiężne, bardzo wązkie i szybko się poruszające na osiach, które pozwalają im podnosić się i opadać z łatwością. Młotki te, opierają się na listwie harmonijnej, wypręż-

żonej przez walec metaliczny. Elektryczność wydobyta ze stosu o 30 elementach Daniela, przebiegając z jednego bieguna, przechodzi przez młotki klawikordu, następnie walec metaliczny, w chwili, kiedy młotki się jego dotykają przez dziurki listwowe, i w końcu elektro-magnesy, dostaje się do drugiego bieguna. Jeżeli zatem, system zegarowy jest w ruch wprowadzony, i listwa harmonijna rozwijając się z jednego walca nawija się na drugi, będąc podtrzymywaną i wyprężoną przez trzeci walec jest lekko przyciśnięty przez młotki, które natrafiajac na dziurki są w połączeniu z walcem metalicznym, natenczas elektryczność wprawia w ruch elektro-magnesy odpowiednie, i pałączki są wzniesione, a młotki fortepianu uderzają w struny, które wydają dźwięk, przez listwę dziurkową wskazany, i utwory muzyczne są z całą akuratnością wykonane harmonijnie i melodyjnie. Jednej rzeczy tylko braknie, to jest, że elektryczność nie jest wstanie zastąpić ducha artysty. P. Spiess chcąc po części zastąpić tę niedoskonałość, wprowadza zręcznie w ruch pedały, które przytłumiają lub wzmacniają głos w miarę potrzeby. Apparat ten ma być zastosowany do wielkich organów w kościele Notre-Dame w Paryżu.

— Od 16go września r. b., pisze „Gazeta Polska“, wprowadzono w całem Państwie austrjackiem „nowe zastosowanie poczty“ posługi publicznej“ a mianowicie, dozwolono nowego rodzaju korrespondencji. Są drobne wiadomości, któreby może ktoś komuś chciał zakommunikować, ale nie chce mu się pisać listu, ani opłacać od niego porto. Otóż administracja austrjacka poczt, sprzedaje po 2 kreutzery (może tylko centy) karty znakiem rządowym opatrzone, na których jednej stronie pisze się adres, a na drugiej ów drobny interes, jakiegokolwiek koloru ołówkiem lub atramentem. Taką kartkę wrzuca się w skrzynkę pocztową jak zwykły list— a dojdzie ona wszędzie gdzie są austrjackie stacje pocztowe.—Pytanie, czy i ważnych choć krótkich wiadomości, nie zechcą interessowani tym sposobem sobie udzielać, i czy przez tę nowość, summa za listy wpływająca, nie zmniejszy się o wiele. Wielka chyba liczba takich kart pokryłaby niedobór, ze zmniejszenia się liczby listów mogący wyniknąć.

— Ze wszystkich dróg żelaznych na świecie, najwięcej passażerów przewozi kolej podziemna w Londynie. Przez pierwsze sześć miesięcy r. b., przejechało nią 20,087,809 osób.

—Niejakiemu Wiljamowi Mummlerowi w Bostonie, przed siedmiu laty, przyszła myśl istnie amerykańska. Zebrawszy wszystkie fundusze, założył on pracownię fotograficzną i ogłosił, że podejmuje się zdejmować portrety dusz zmarłych. Blaga ta naturalnie powiodła się Mummlerowi świetnie. Ludzie bujnej wyobraźni, kupowali w jego zakładzie na wagę złota, fotografje, na których kilka mglistych kresek miało wyobrażać ukochane rysy. Przed miesiącem jednak, jeden ze spirytystów, któremu fotograf wyłowił z kieszeni sporo dollarów za swoje experymenty, zapozwał go przed Sąd i ten wyrokiem nieodwołalnym rozkazał zamknąć i Mummlera i jego zakład cudowny.

— Niemieckie stowarzyszenia ubezpieczeń, istniejące w liczbie 22, ustanowiły nad sobą wspólny centralny zarząd dla popierania interessów pojedynczych za kładów i całej w ogóle instytucji assekuracyjnej.

— Pod gmachem nowego Ratusza w Berlinie, otworzoną została w dniu 5 b. m. uroczyście, z mowami i toastami, zakład piwny pod firmą: Blom i Röper. Zakłady podobne istnieją prawie pod wszystkiemi ratuszami w Niemczech; do najstarożytniejszych należą we Wrocławiu, tak zwana Swidnicka piwnica i w Toruniu Rathskeller.

— W Stanach Zjednoczonych, najprawdopodobniej w mieście Chicago, założonym będzie uniwersytet z wykładami w języku niemieckim.

— Dnia 3 b. m. infułat kapituły lwowskiej obrządku ormiańskiego ks. Kajetan Marmarosz obchodził 56 letnią rocznicę kapłaństwa.

— W bieżącym roku według dziennika muzycznego Il „Trovatore“, przedstawiono już na scenach włoskich trzydzieści sześć nowych oper.

— W tych dniach odbył się w Staszowie koncert p. Leona Sattla wiolonczelisty, który następnie udał się do Sandomierza.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Na stawione przez p. de La Tour d'Auvergne posłowi austrjackiemu w Paryżu zapytanie o polityczną donioskość podróży księcia pruskiego do Wiednia, odpowiedział reprezentant rządu Franciszka Józefa, że odwiedziny te nie mogą i nie powinny mieć innego znaczenia, nad przywrócenie pomiędzy Austrją i Prussami tego położenia rzeczy, jakie istniało przed ogłoszeniem znanych okólników pp. Thiele'go i Beust'a, które wywołały spadek papierów na wszystkich giełdach europejskich i omal nie sprowadziły wojny.

Podczas rozruchów w Aubin, 40 robotników przypłaciło życiem lub zdrowiem śmiałość, jaką okazali w dopominaniu się o podwyższenie płacy, chociaż zdaniem najbardziej nawet przedsiębiorczych przedsiębierców, płaca ta na dzisiejsze czasy jest za nizką i według wszelkich zasad sprawiedliwości powinnaby być podwyższoną. Kopalnie w St-Aubin i okolicach, zostają w rękach wielkich spółek, które zapominają o tem, że zawiązały się tylko dla eksploatowania kopalń, a nie ludzi.....

Na meetingu odbytym dnia 10 b. m. w Dublinie, znajdowało się 120,000 osób. Meeting rozbierał sprawę amnestji dla fenjenów. Jestto jedno z największych zebrań ludowych, jakie kronika współczesna zanotować ma obowiązek.

Pomimo zaciętego optymizmu, przebijającego w telegramach z Hiszpanji, niepodobna łudzić się co do rozmiarów, jakie przybiera powstanie: jedna z depesz donosi: „władza wojskowa nie chciała uderzyć na powstańców w prowincji Walencji, dopóki nie zgromadzi sił znaczniejszych“. Czyż nie jest to najwidoczniejsze przyznanie, że powstańcy są silniejsi i mogą stawić energiczny opór? Korrespondencje prywatne zresztą wynagradzają niedokładność informacji telegraficznych i ukazują w całej nagości niebezpieczeństwa, grożące obecnie rządowi. Prawie cała Hiszpanja jest w stanie oblężenia. W Madrycie czekają lada dzień wybuchu zaburzeń i w skutek tego rejencja wydała rozporządzenie zawieszające aż do nowego postanowienia wybory deputowanych do Kortezów w tych okręgach, gdzie takowe jeszcze dokonanemi nie były. Deputowani stronnictwa republikańskiego, wytrwają w swoim zamiarze niebrania udziału w naradach zgromadzenia. Marszałek Prim probował, ale napróżno, wejść z nimi w umowę. Rozdwojenie najzupełniejsze.

Saksonja trwa w swoim oporze, jaki stawić usiłuje pruskiej żądzy pochłonięcia wszystkich państw niemieckich. Dążność tą okazała się w jednem z ostatnich posiedzeń sejmu drezdeńskiego, na którem p. Biedermann przedstawiał i motywował imieniem narodowo-liberalnego stronnictwa adress do tronu. Powiedziano w nim: „I my także pragniemy, aby Związek Niemiecki ze środkował swoją działalność w wielkich spólnych sprawach narodu, a pozostawił pojedynczym państwom samoistne urządzenie wewnętrznych interessów swoich. "Wątpić wypada, czy hr. Bismarck będzie tego samego zdania?"

Idąc drogą szczerego pragnienia postępu, Turcja ogłasza obecnie prawo *przymusowego* nauczania dzieci. Prawo to w głównych zasadach swoich naśladowane z francuzkiego, w pojedynczych artykułach posuwa się nierównie dalej. Wiek w którym dzieci są obowiązane uczęszczać do szkół elementarnych, oznaczonym został dla chłopców od lat *sześciu* do *jedenastu*, dla dziewcząt od *sześciu* do *dziesięciu*. Sądy pokoju utrzymywać mają spisy dzieci będących w tym wieku, oraz ich rodziców lub opiekunów. Jeżeli pomimo 3 ch krotnego wezwania władzy, ciż nie zechcą posyłać dziecka do szkoły, ulegają karze od 5 do 100 piastrów, a dziecko z urzędu oddanem zostaje do szkoły. W 6-u tylko wypadkach prawo dopuszcza wyjątku: 1) w razie słabej budowy ciała dziecięcia; 2) w razie konieczności zatrzymania jedynaka lub jedynaczki w domu; 3) na czas robót żniwnych w polu; 4) w odległości więcej niż półgodzinnej pomiędzy mieszkaniem a szkołą; 5) w braku szkoły w miejscu zamieszkania dziecięcia, albo jej *niedostateczność* (sic); 6) złożone dowody, iż dziecko uczy się czy to w domu, czy na pensji. Szkoły elementarne będą albo chrześciańskie, albo muzułmańskie, stosownie do przeważającej liczbą ludności: szkoły zaś przygotowawcze, mające dostarczać elewów liceum i innym wyższym zakładom naukowym będą mieszane.

W mowie mianej w Filadelfii d 9 b. m. minister skarbu Stanów Zjednoczonych Boutwell, zachęcał słuchaczy do nieograniczonego zaufania w roztropność rządów jenerała Granta, i do popierania ich wszelkiemi siłami. Wykazał, że od d. marca po dziś dzień dług państwa zmniejszył się o 56 miljonów dollarów (84 miljony rs.), co pomimo przykrych następstw straszliwej wojny domowej, daje świadectwo o łatwości, z jaką w obec rosnącego wciąż dobrobytu kraju, cały dług spłaconym być może. Nowy system opodatkowania dozwala spłacać co rok po 100 000.000 dollarów. P. Boutwell mówił dalej o konieczności ściągania wyższych opłat od przedmiotów zbytku i od nadmiernego majątku, co dozwoli ulżyć klassom uboższym w ich dotychczasowych ciężarach. W końcu wyraził p. Boutwell nadzieję, że nastąpić mające wybory ukończą się trjumfem stronnictwa republikańskiego, i zwrócił uwagę słuchaczy, że wygrana strony przeciwnej byłaby straszliwym ciosem dla kredytu rządu zagranicą.

(W. T. B., Neue Pr. Ztg, Jour. des Déb., France, Köln. Ztg, Staats Anz., Neue Pr. Ztg, Nordd. Allg. Preuss. Ztg. Le Nord, La Liberté,)

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 14 paźdz. godz. 11 m. 15 w nocy.

Raguza. — Na propozycję księcia Czarnogórskiego, podejmującego się uspokoić powstańców (?), odpowiedział rząd cesarski (sułtański?) że potrafi energicznie przywrócić spokój. Rekrutacja w obwodzie Raguzy odbywa się bez przeszkody.

Madryt. — W Tarragonie, Geronie, Feridzie i Barcelonie, powstańcy poddali się. W Walencji proponowali kapitulacją. Rząd jednak domaga się od nich bezwarunkowego poddania na łaskę i niełaskę.

CHINY.

Dla zwolenników pogawędek o Chinach, podajemy tu kilka świeżych i wiarogodnych objaśnień z tegorocznego almanachu gotajskiego.

Państwo więc Niebieskie rządzonem jest obecnie przez młodego cesarza T'ounk'chi, urodzonego d. 21 kwietnia 1856 r. a panującego od 21 lipca 1861 r.

Cesarz ten rządzi wspólnie z regencją, którą stanowi Cesarzowa matka Tzi-ssi i Cesarzowa dożywotniczka Tzi-an. Rada stanu, czyli najwyższe kollegjum składa się z sześciu dygnitarzy, z których dwaj mają obowiązek czuwać nad nienaruszalnością praw zasadniczych, zawartych w tak zwanych świętych księgach Konfucyusza.

Ministerjum spraw zagranicznych, kierowane jest przez wuja cesarza księcia Kong.

Państwo Niebieskie podzielonem jest na 18 prowincji, z których każda posiada odrębną administracją, armje i finanse. Większość ludności chińskiej wyznaje religię buddyjską z innych zaś wyznań najbardziej rozpowszechnionemi są Konfuciuszowskie i Lao-ssie.

Ogół ludności ostatni spis wykazuje na 477,500,000 dusz. Siłę zbrojną stanowi armja składająca się stale z 900,000 ludzi, oraz 200-tysięczny korpus Tatarów.

CUDOWNE PIGUŁKI.

Wynalazca cudownych pigułek i innych uniwersalnych środków, nagle zachorował.

Posłano zatem po lekarza. Ten przyszedłszy znalazł pacjenta zdrowym zupełnie i dziwił się, jak go śmiano trudzić dla takiej fraszki.

— Ależ na Boga! panie doktorze, to nie są fraszki.. wszakże ja przez pomyłkę moje własne pigułki zażyłem!

Redaktor, W. *Szymanowski.*

kowie ale i osoby nienależące do stowarzyszenia. Członkowie zaopatrzeni w książeczki udziałowe lub kwity, otrzymywać będą marki zwrotne. Nadto w sklepie tym zapisywać można obstalunki na węgiel kamienny i drzewo opałowe.—Za Prezesa: Władysław *Wołowski*. Członek, Sekretarz *A. Makowiecki*. —7977— (12930)

— Lipińska Aleksandra utrzymująca szkołę prywatną żeńską, zmieniła swe pomieszkanie z dniem 8 października, na ulicę róg Brackiej i Widok w domu Hentzla Nr 1578 (2), gdzie oprócz nauk planem oznaczonych, udziela lekcje języka francuzkiego i muzyki na fortepjanie. (1—3)—7884—(12910)

— *Markiewicz* Józef, Lekarz, mieszka obecnie przy ulicy Marjańskiej, dom Löwenberga, Nr 4 nowy, mieszkania Nr 2, przyjmuje chorych do 10ej rano, i od 4ej do 5ej po południu. (3—3) —7688— (12573)

— Dr Ludwik *Biberstein*, przeniósł mieszkanie swoje do domu W-go Łaskowskiego przy placu Ś-go Aleksandra Nr 5, róg ulicy Wspólnej. Przyjmuje chorych w domu z rana do godziny 9-ej, po południu od 4-ej do 6-ej; biednym udziela pomoc lekarską bezpłatnie. (3—3)—7715—(12,605)

—Doktor medycyny i akuszer L. J. *Grün*, mieszka przy ulicy Żabiej, Nr 1 nowy, dom Wgo Löwenberga. Chorych przyjmuje do godziny 9tej rano, i od 3ciej do 5tej po południu. Ubogich bezpłatnie.
(8—10) —7099— (8301)

— Józef *Jaworski*, Magister Prawa i Administracji, Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, otworzył kancellarję przy ulicy Nowo-Senatorskiej w hotelu rzymskim; przyjmuje interessantów codziennie od godziny 8mej do 10tej rano i od 4tej do 6tej po południu. (1—3) —7963— (12,923)

— Nieobojętną będzie wiadomością dla mieszkańców Włocławska i jego okolic, że w tych dniach przy księgarni od dawna exystującej pana Gromczewskiego, przy ulicy Cyganka, w domu bankiera Lewińskiego, otwartym został magazyn mód i strojów damskich. Pani Gromczewska właścicielka dla dogodzenia publiczności zawsze świeżym i gustownym wyborem, zawiązała stosunki z magazynami warszawskiemi, najwięcej zaś wyrobów u niej, pochodzi z magazynu oddawna egzystującego pod firmą J. Czaban. Wszelkie zamówienia i obstalunki przy cenach umiarkowanych obowiązuje się wypełniać. Spodziewać się należy, że z takiemi staraniami właścicielka zaskarbi sobie względy szanownej publiczności.
(1—1) —7934— (12928)

— Edmund *Weychert*, Patron Trybunału Cywilnego w Warszawie, przeniósł swoją kancellarję, do domu Strasburgera, przy ulicy Królewskiej Nr 413*b*, drugi dom od Saskiego placu. Interessantów przyjmuje do godziny 10ej rano, i od 4ej do 7ej po południu. (1—2) —7972— (12920)

INSTYTUT LECZNICZY
dla chorych syfilitycznych i skórnych,
Drów PODOWSKIEGO i KADLERA,
ulica Mokotowska Nr 1671,—

Przyjmuje chorych z tak zwanemi chorobami sekretnemi, jako też i cierpiących na wszelkiego rodzaju dolegliwości skóry. Osoby interessowane zgłaszać się zechcą do mieszkania Dra Kadlera, przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 634*b*, od godz. 4ej do 6ej po południu.
(2—2)—7831—(11468)

DONIESIENIA.

SKŁAD OBIĆ PAPIEROWYCH
pod firmą **J. Rożański**,
ULICA MIODOWA, POD NUMEREM 492.
Poleca wielki dobór Obić Papierowych, po cenach zupełnie nizkich. (2—6) —7797—(7,892)

BIURO REKOMENDACYJNE
Nauczycieli i Nauczycielek
ADELI GŁADYSZEWSKIEJ,
ulica Daniłowiczowska, Nr 616, nowy Nr 6, dom W-go Ejchlera.
(9—12) —6,247—(3906)

Dla okolic Teatru!!!
i dalszych stron.
Urządzona została sprzedaż **Nafty** amerykańskiej salonowej, oczyszczonej, oraz **Ligroiny**, **Knotów** i **Szkła** do lamp. Z czem się poleca Łaskawej Publiczności, po cenach przystępnych, Skład wyrobów chemicznych W. Dzisiewskiego, przy ulicy Senatorskiej, w pierwszym domu od Bielańskiej, gdzie zielone znaki, w domu P. Lewenberga.
(2—6) —7,347—(12,750)

TOWARZYSTWO
PRZEMYSŁOWO-HANDLOWE
W UŁADÓWCE,
W Warszawie, przy ulicy Rymarskiej, Nr 471a, dom JW-go Hr. Przezdzieckiego naprzeciwko Banku.

Przy nadchodzącej porze zimowej, ogłasza dla wiadomości PP. Kupców z prowincji, iż posiada już znaczną partję **Wódek**, **Likierów**, **Araków i Ortów**, **Wódek** koluńskich i t. p. wyrobów, oraz **HERBATY** wprost z Chin sprowadzanej.
Obstalunki wszelkie listownie przyjmuje i natychmiast wykonywa.
Cennik dawny obowiązywać będzie tylko do 1 go Stycznia 1870 r. (1—10) —7,953—(12,931)

FABRYKA KOPERT
J. LEWINSKIEGO,
ulica Senatorska, Nr 24 (471c), plac Resursy Kupieckiej.
Zaopatrzona jest we wszelkie gatunki Kopert, począwszy od zupełnie małych do biletów, do całoarkuszowych biurowych z papieru krajowego i zagranicznego. Również wyrabia koperty wewnątrz kolorowe (porcellaine). Jako nowość fabrykują się także Ramki kopertowe do fotografji.
Ceny w porównaniu z kopertami zagranicznemi, są nierównie niższe. (1—3) —7,954—(12,927)



W dniu wczorajszym, z domu Nr 1404 przy ulicy Marszałkowskiej, wybiegł **PIESEK** czarny, mający łapki i koniec pyska żółte, na szyi miał na czerwonej tasiemce zawieszony znak z opłaconego podatku za rok 1869. Łaskawy Znalazca raczy odesłać takowego pod powyższy numer, do mieszkania Nr 8, za stosowną nagrodą. (1—1) —7979—(12926)

Rs. 5 nagrody.

Wczoraj o godzinie 11ej rano, na banhofie Drogi żelaznej Warszawsko-Petersburgskiej, zgubiono **PORTMONETKĘ** z kwotą **Rs. 40.** Łaskawy Znalazca może sobie zatrzymać **Rs. 5,** za zwrócenie jednego Biletu 25 cio i jednego 10-cio rublowego, do **Zakładu Leczniczego dla kobiet przy Alei Ujazdowskiej Nr 1726c (14 nowy).** (1—1) —7969—(12921)



Domek murowany

z Ogródkiem owocowym i Gruntem w ilości dziesiatyn 1¼ (2½ morgi), z Zabudowaniami gospodarskiemi, jakoto: Stodołą, Obórką i t. d., **w Częstochowie,** pod Nrem 758, tuż pod Jasną Górą, za cenę niżej kosztu do sprzedania. Wiadomość na miejscu u Właścicieli PP. Barwickich. (1—1) —7971—(12994)

J. ORCZYŃSKI i J. SZPECHT,

Tancerze Teatrów Warszawskich, **udzielają Lekcje Tańców salonowych** w prywatnych domach, jak to ż w lokalu własnym przy ulicy Elektoralnej, Nr 755, dom Rapla. Zastać można w godzinach wieczornych. (1—4) —7973—(12410)



TRYKI,

czystej krwi Negretti,

są do sprzedania od dnia 1 Listopada r. b., w zarodowej owczarni Dóbr Uniejow, w powiecie Tureckim.

Cena takowych umiarkowana, lecz stała.

(1—3) —7,962—(12,929)



WINOGRONA BADEŃSKIE

Funt po 35 Kop.,

umyślnie dla kuracji forsowane, które jako najsłodsze, a nieposiadające cierpkości Osobom leczącym się poleca

SKŁAD ANT. STĘPKOWSKIEGO.

(4—0) —7861—(11764)



FLĄDRA wędzona, **ŚLEDZIE** pocztowe, **WINOGRONA** węgierskie prawdziwe kuracyjne.



Codziennie Świeże,

w Handlu Win **Łopatto,** przy ulicy Elektoralnej, od Solnej pierwszy dom Nr 20 (pod markizą). (11—15) —7238— (11939)

OSTRYGI

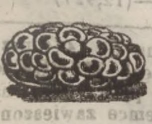


Ostendzkie i Holsztyńskie z Flensburga codziennie otrzymuje Skład Win i Delikatesów **A. Bocquet,** w Gmachu Teatralnym, jak również otrzymał **Konfitury** z różnych owoców Kijowskich. (17—0) —7352—(12063)



Ostrygi Ostendzkie,

codziennie nadchodzą do Handlu Win **JULJANA LIPKAU,** przy ul. Miodowej, wprost Sądu Apellacyjnego (13—0) —7497—(12274)



Świeży transport OSTRYG Ostendzkich i Holsztyńskich, otrzymał Skład Win i Delikatesów **Antoniego Stępkowskiego.** (27—0) —6990—(11593)

TEATR WIELKI.

Dziś, **ZBÓJCY** (rolę Karola Moor przedstawi p. Stanisław Wardzyński).

Jutro **PIERWSZY DZIEŃ SZCZĘŚCIA.**

TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro **DRZEMKA PANA PROSPERA.**

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.

W dawnem zabudowaniu **Teatru Rappo,** przy ulicy Hrabiego Berga, dziś i dni następnych, o godzinie 7½ wieczorem, dawane będą **Przedstawienia naukowe** przez **Pana H. Krosso.** Dziś, ostatnie przedstawienie Geologiczne. Jutro i dni następnych przedstawienie z nowym programem. 1. Dalszy ciąg Astronomji: Księżyc, róg księżyca, krajobraz na księżycu, obrót księżyca, przypływ i odpływ, droga komet; komety: Wenus, Mars, Jowisz, Saturn, wielka Niedźwiedzica, Orion; grupy plejad, system światowy Mädlera, południowy krzyż, plamy chmurne. 2. 3,300 lat historji powszechnej, od rozproszenia ludów przy Babelu, aż do wyjścia izraelitów z Egiptu; Indyjskie i Meksykańskie sztuki piękne aż do Bizantyńskich, (wprowadzenie wiary chrześcijańskiej), godne uwagi miejscowości w Palestynie; Indyjskie i Rzymskie sztuki. 3. Krajobrazy i sceny natury za pomocą światła magicznego i efektownych ogni. 4. Optyczne czarodziejskie Obrazy, jak niemniej mistrzowskie Kopje arcy dzieł sztuki, oraz magiczna gra kolorów. Bliższe szczegóły afisze doniosą. (1—6) —7936—(12801)

W KASSYNO, przy ulicy Śto-Krzyzkiej, **ostatnie trzy przedstawienia,** t. j. dziś, jutro i w Niedzielę, z zupełnie nowym programem; przyczem na zakończenie, **Pan Kehery, Magik,** okaże swą własną **głowę na talerzu,** bez żadnych aparatów, która będzie przemawiać do Szan. Publiczności. (1—1) —7976—(12327)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 3 (15) października 1869 r.

Monety i Papiery.	Żądano		Płacono	
	Ruble	kop:	Ruble	kop: sr.
Pół imperjały Ros: rs. — k: — rs. 6 k. 60				
Dukaty Hollend: rs. — k. — rs. 3 k. 75				
Obligi skarbowe 100 rs,. (prócz kup:)	86	—	85	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs. 100	91	43	91	1[illegible]
Listy Zast: 3 okresu, II s. za rs. 100	90	76	90	26
Obligi Towarzystwa Kred: Ziemskiego	100	50	100	—
Listy likwidacyjne za rsr. 100.	75	51	75	1
Bilety Banku Cesarstwa z roku 1860	—	—	86	—
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1864	157	—	—	—
„ „ „ z r. 1866	155	—	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za sztukę	72	50	71	5[illegible]
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	72	—	71	—
Akcje Głów: Tow: Ross: Dróg żelaz:	—	—	149	50
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Terespol:	—	—	—	—
Obligacje kolei żelaznej Terespolskiej	—	—	—	—
Akcje Kolei Zel: Fabr: Łódz: . .	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie. . . .	103	50	—	—

Wartość kuponu od Ż. od List Zast rs 1 kop. 24⁴/₉

Od Likwidacyjnych rs. 1 kop. 48⁸/₉

Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. rs 117 k 67½ rs. 117 k. 52½

Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 8 kop: 8 rs 8 k. 6

Paryż. Weksel 2 m za 300 fr: rs 96 k 60 rs. 96 k. 37½

Wiedeń. Wek: 2 m za 150 w. a rs 97 k. 80 rs. — k —

Ceny Targowe Warszawskie. —D 14 paździer: płacono: Za korzec pszenicy od rs. 5 k: 57½ do rs. 6 kop: 75; żyta od rs. 3 kop: 75 do rs. 3 k. 82½; Jęczmienia 4ro- i dwu rzędowego od rs. 3 kop: 30 do rs. 3 kop: 60; Owsa od rs. 2 k: — do rs. 2 k: 17½; Kartofli od rs. — kop: 82½ do rs. — kop. 90

Okowity płacono: dnia 14 paździer: za wiadro od rs. 3 kop: 87 do rsr. 3 kop. 93; za garniec od rsr. 1 kop: 26 do rs. 1 kop: 28.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.